

LEKTURY POLECANE RODZICOM

Żyjemy w świecie nieograniczonych szans i równie nieograniczonych zagrożeń, w potoku gwałtownych zmian cywilizacyjnych, społecznych, politycznych i ekonomicznych. W świecie, w którym zachwiały się dotychczasowe autorytety, wartości i dogmaty. Okazuje się jednak, że rola rodziny nie maleje, lecz rośnie. Staje się ona jednym z niewielu stałych punktów orientacyjnych ludzi, wartością nie podważoną przez wydarzenia, nośnikiem nadziei, bez której nie można żyć i planować przyszłości własnej, kraju i świata.

Każdy młody człowiek marzy o założeniu własnej rodziny, o posiadaniu dzieci. Kiedy już się je ma, cała nasza energia włożona jest w ich wychowywanie. Poświęcamy im mnóstwo czasu, chcemy ofiarować jak najwięcej. Kiedy są małe wymagają masę czasu i często nie możemy się doczekać, by wreszcie podrosły, usamodzielnily się w pewnych codziennych sprawach. Wydaje nam się, że wtedy życie stanie się prostsze. Jednak jak bardzo się mylimy! Nasze dziecko chodzi do szkoły, spotyka na swojej drodze nowych ludzi, nowe sytuacje, nowe problemy. „Nowe” nie zawsze znaczy dobre, pożyteczne, mądre. Czasem to „nowe” to papierosy, alkohol, narkotyki, przemoc i seks. Często nie jesteśmy już żadnym wzorem, żadnym autorytetem, żadnym przyjacielem dla naszego dziecka. Są ważniejsze rzeczy, ważniejsi ludzie, ważniejsze sprawy. Kompletna bariera powstaje między nami i zdaje się rosnać każdego dnia. Wobec tego problemu jesteśmy bezradni i jakakolwiek próba ingerencji z naszej strony zdaje się na nic. A jakże często jeszcze bardziej pogarsza sprawę i wzajemne stosunki z naszymi dziećmi. Jak bardzo chcielibyśmy wtedy, by nasze dziecko znów było małe, niewinne, zdane tylko na nas.

Bardzo byśmy tego pragnęli, lecz to niestety nierealne. Musimy stawić czoło potencjalnym niebezpieczeństwom tego świata, czyhającym na nasze dzieci, a przede wszystkim tym, które już je dotknęły. Zjednoczmy się wszyscy w tych działaniach: szkoła i dom, dom i szkoła. Musimy wspólnie wymieniać się informacjami o wszelkich sprawach dotyczących naszej młodzieży. Konieczny jest aktywny dialog między nauczycielami i rodzicami. Wymieniamy się wzajemnie informacjami, zdobytym doświadczeniem. Wspólnie szukamy rozwiązań na drodze wychowawczej naszych dzieci. Oglądajmy ciekawe programy telewizyjne, czytajmy interesujące książki. Ja, ze swojej strony chcę polecić te najbardziej godne uwagi, które poruszyły mnie i zainteresowały w ostatnim czasie.

Jedną z nich jest książka Pawła Kwaśniewskiego, pt. **„Tańcząca z butami czyli z pamiętnika ojca”**. Jest to zbiór felietonów autora, publikowanych w miesięczniku „Dziecko”. Wszystkie te opowiadania poświęcone są córeczce autora, od momentu urodzin do, mniej więcej, prawie czterech latek. Paweł Kwaśniewski opisuje wydarzenia z życia swojego dziecka z pozycji ojca. Patrzy, słyszy, czuje i komentuje jako obserwator, mężczyzna, ale przede wszystkim jako zakochany w swej córeczce tata. Sam dokonuje wyboru wydarzeń, które są jego zdaniem najważniejsze w życiu dziecka. Jest tu moment narodzin, pierwszy krzyk, pierwsze kroki, pierwsze słowa, kolejne rocznice urodzin, kolejne święta. Autor oczami ojca pokazuje nowe zabawy dziecka, nowych przyjaciół, nowe zainteresowania, nowe postępy w rozwoju fizycznym i intelektualnym dorastającej dziewczynki.

Odnosi się wrażenie, że nie bez powodu Paweł Kwaśniewski opisuje właśnie ten okres a życie swojej córeczki. Jest z wykształcenia psychologiem. A wiadomo, że za najważniejszy okres w życiu człowieka, uważa się wiek od momentu narodzin do czterech, pięciu lat. Jest to moment, w którym kształtuje się osobowość człowieka. Oczywiście, że charakter kształtuje się przez całe życie, lecz właśnie okres do pięciu lat po urodzeniu jest najważniejszy. To, czym dziecko „nasiąknie” w tym czasie będzie rzutowało na jego późniejsze życie. To od nas, rodziców, zależy czy psychikę, tak bardzo delikatną i wrażliwą młodego osobnika, będzie cechowała naturalna i spontaniczna radość czy smutek i ból. Właśnie od tego okresu będzie

zależało w jaki sposób nasze dziecko będzie istniało przez całe swoje życie, w jaki sposób będzie podejmowało własne decyzje, czy będą one słuszne czy nie. Czy będzie podatne na wpływ otoczenia, szczególnie ten negatywny wpływ. Czy będzie asertywne w kontaktach z innymi ludźmi. To właśnie od nas zależy szczęście naszego dziecka.

Książeczka „Tańcząca z butami....” jest napisana lekko, humorystycznie, ciekawie. Czyta się ją „jednym tchem”.

Inną lekturą, którą polecam jest „**Dziecko zwane „niczym” czyli dziecięca wola przetrwania**”. Napisała ją Dave Pelzer. Książka ta jest opowieścią dziecka o nie mieszczących się w głowie torturach, jakim było poddawane. Było maltretowane psychicznie i fizycznie. Obserwujemy, jak przechodzi straszliwą drogę od sielankowego życia rodzinnego do statusu „jeńca wojennego” we własnym domu. Czytelnik poznaje historię z ust człowieka, który przez to wszystko przeszedł, obdarzonego odwagą i męstwem.

Znęcanie się nad dzieckiem jest na pewno zjawiskiem niepokojącym. Właśnie to zjawisko stało się w naszym społeczeństwie faktem. Autor trafnie określa ten problem. Mówi: „Mamy przy okazji do czynienia z efektem domina, kiedy maltretowanie ma wpływ na wszystkich, którzy mają z nim styczność. Najbardziej cierpi dziecko i najbliższa rodzina, kiedy na przykład małżonek jest rozdarty pomiędzy uczuciem do potomka i swojego partnera. Skutki odczuwają też inne dzieci, które niczego nie rozumieją i czują się zagrożone. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje sąsiadów, którzy słyszą krzyki, ale nie reagują, nauczycieli, którzy widzą siniaki i muszą poradzić sobie z dzieckiem, które nie może skoncentrować się na nauce, wreszcie krewni, którzy chcieliby interweniować, a nie chcą zrywać więzi rodzinnych”.

Wiem z doświadczenia, iż w naszym kraju powszechny jest pogląd, że nie wynosi się rodzinnych „brudów” poza mury domu. Lecz czy pogląd jest w stu procentach słuszny? Tak naprawdę każda przemoc fizyczna i psychiczna jest czymś strasznym i nieludzkim. Lecz dotyczy wszystkich, całego społeczeństwa. Bo czy nie jest tak, że cała sprawa zatacza tak zwany przysłowiowy krąg? Wiadomo, że co roku tysiące wykorzystywanych dziewcząt ucieka z domu na ulicę, gdzie zarabia na życie „sprzedając swoje ciało”. Inni odwzajemniają się społeczeństwu jako członkowie gangów, oddani przemocy i niszczeniu. Już od dawna psychologowie mówią, że wiele maltretowanych niegdyś dzieci okrywa swą przeszłość w głębi duszy, na tyle głęboko, że sami nigdy nie zaczną znęcać się nad własnym potomstwem. Żyją jak pozostali „normalni” ludzie. Zakładają rodziny, pracują zawodowo. Ale w razie pojawienia się jakichkolwiek kłopotów, zmuszone są do zachowań, których wyuczono je w dzieciństwie. „Wyładowują swe frustracje na partnerach czy dzieciach i, sami o tym nie wiedząc, wracają do samego początku, włączając się w nieskończony krąg zła”. –jak pisze Dave Pelzer.

Warto przyjrzeć się z bliska problemowi przemocy w rodzinie, nawet jeśli wydaje nam się, że nie dotyczy on nas bezpośrednio.

Za kolejną pozycję niech posłuży książka pt. „**Jak rozpoznać czy dziecko sięga po narkotyki**”, napisana przez autorów amerykańskich, tj. Timothy Dimoff i Steve Carper. Jest to rzeczowy i rzetelny poradnik dla rodziców i nauczycieli. znajdujemy tu aktualne realia związane z alkoholem i innymi narkotykami. Poradnik ten uczy nas identyfikowania oznak świadczących o obecności narkotyków w życiu dziecka. Zawiera rzeczową informację, jak chronić dziecko przed alkoholem i narkotykami. Problem ten znamy przede wszystkim z telewizji i publikacji prasowych. Wobec narastającego obecnie zagrożenia nim, niepokój o własne dziecko spędza sen z oczu prawie wszystkim rodzicom, bez względu na to, w jakim wieku są ich dzieci. Lęk i bezradność wyrastają najczęściej z niewiedzy. Dlatego też zachęcam do sięgania po wszelkie tego typu publikacje.

Poleciłabym też inną pozycję, która zajmuje się tym samym problemem. Napisana przez Ruth Maxwell „**Dzieci alkohol narkotyki**” to kolejny interesujący przewodnik dla

rodziców. Czytamy tu, że niektórzy z nas w ogóle nie zdają sobie sprawy, że ich dzieci używają narkotyków. Możemy dostrzegać zachowania dające powody do niepokoju, a nawet wymykające się wszelkiej kontroli, ale nie wiemy, co je powoduje. Z całej siły staramy się naprawić sytuację, ale zamiast poprawy wciąż następuje pogorszenie. Dzieje się tak z prostej przyczyny, mianowicie: nie dysponujemy potrzebną wiedzą, by jednoznacznie określić sytuację i by umieć ją skutecznie zwalczyć.

Miejmy nadzieję, że tego typu książki pomogą nam zapobiegać problemom związanym z narkotykami u naszych dzieci, pomogą nam rozpoznać problem już istniejący, powiedzą nam, jak interweniować w każdym możliwym stadium, jak uzyskać pomoc, jak podtrzymać dziecko w okresie zdrowienia oraz jak zająć się sobą. Wiadomo, że związane z okresem dorastania problemy nadużywania alkoholu i narkotyków są skomplikowane i bardzo niebezpieczne. Ale tylko rzetelna wiedza pomaga w znalezieniu rozwiązań. Dowiadujemy się od autorów wyżej wymienionych tytułów, iż zapobieganie, rozpoznawanie, interwencja, leczenie i wyzdrowienie są możliwe.

Na zakończenie chciałabym gorąco polecić wszystkim książkę Adele Faber i Elaine Mazlish, pt. **„Wyzwoleni rodzice, wyzwolone dzieci”**. Z tą pozycją warto iść przez wszystkie dni naszego życia w rodzinie. I to nie tylko, gdy mamy małe dzieci. Autorki opowiadają w niej o tym, jak uczyły się same, krok po kroku, ulepszać życie swoich rodzin. Korzystając z własnych doświadczeń, a także z doświadczeń innych rodziców przekazują wzruszające i przekonujące świadectwa takiego sposobu porozumiewania się z dziećmi, który pozwala u obu stron wyzwolić to, co najlepsze. W sposobie reagowania i używania języka – przekonują autorki – tkwią niezliczone możliwości i drogi budowania wzajemnego szacunku, zaufania i uczenia się odpowiedzialności. Wiadomo jak bardzo istotna jest umiejętność porozumiewania się między ludźmi. Ważne jest zarówno nadawanie komunikatów, jak również odbieranie ich, czyli umiejętność i właściwego reagowania na nie. Autorki uczą nas, w jaki sposób mądrze używać słów, by dokładnie wyrazić swoje myśli, uczucia, oczekiwania wobec drugiego człowieka, tak by komunikat był właściwie odebrany i zrozumiany. Jak ważna jest wzajemna otwartość i akceptacja, wiemy wszyscy. Lecz na co dzień bardzo często nie zdajemy sobie z tego sprawy. Wszyscy jesteśmy zabiegani, zapatrzeni we własne sprawy. Wydaje nam się, że „wszystko się jakoś ułoży”. Ale nie zapominajmy o pewnej prawdzie. Jak piszą autorki książki „Wyzwoleni rodzice, wyzwolone dzieci”: „Życie naszych dzieci zależy od tak wielu czynników: temperamentu, inteligencji, wyglądu, zdrowia, kultury, epoki i wreszcie od szczęścia – wszystko to wymyka się spod naszej kontroli. Tak niewiele możemy zmienić, tak wiele musimy zaakceptować. Jednak jesteśmy w stanie decydować o tym, w jaki sposób będziemy porozumiewać się z własnymi dziećmi. Możemy wybrać słowa i metodę postępowania. I czasami od naszego wyboru zależy przyszłość dziecka”.

Każdy człowiek ma w życiu wybór. Każdego dnia dokonujemy wyborów. Wybieramy szkołę, przyjaciół, zawód. Wybieramy życie w samotności lub życie w rodzinie. Decydujemy o tym, czy będziemy mieli dzieci. Zawsze wybieramy to, co jest dla nas dobre. Wybieramy to, co jest dobre dla naszych dzieci. Nauczyciele i rodzice powinni się wzajemnie wspierać, wymieniać informacjami, aby osiągnąć sukces na polu rodzina – szkoła. Wszystkie przedstawione pozycje książkowe, znajdują się w naszej bibliotece szkolnej. Zachęcam do ich przeczytania.

Opracowała:
Małgorzata Piłatowska